Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

KRAKÓW ul. Św. Anny 12. Bibljoteka Jagiell.

»ISKRA«

ROK XXVIII | Sobota 3 kwietnia 1937 r. | Nr. 91

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ś.p. Karol Szymanowski odznaczony

Wielką Wstęgą orderu Odrodzenia Polski



PO ZGONIE KAROLA SZYMANOWSKIEGO

Zdjęcie nasze przedstawia znakomitego kompozytora polskiego ś. p. Karola Szymanowskiego na łożu śmierci w Lozannie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 6 kwietnia w Krakowie. Zwłoki zostaną złożone w grobach zasłużonych na Skałce.

WARSZAWA, 2.4. (tel. wł.) Zarządzeniem z dnia 2 bm. p. Prezydent R. P. nadał śp. Karolowi Szymanowskiemu Wielką Wstęgę orderu Odrodzenia Polski za twórczość muzyczną o wiekopomnym znaczeniu dla kultury polskiej i ogólnoświatowej.

WARSZAWA, 2.4. (tel. wł.) P. Prezydent Mościcki wystosował do matki śp. Karola Szymanowskiego depeszę kondolencyjną w której przesyła wyrazy prawdziwego współczucia wskutek śmierci Jej syna, który wsławił imię Polski za granicą w dziedzinie twórczości muzycznej.

SUKCESY POWSTAŃCÓW

na froncie baskijskim

VITOVIA, 2.4. — Specjalny korespondent Havasa donosi, że ofensywa powstańców na froncie baskijskim przyniosła im wczoraj duże sukcesy, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w szczególności deszczu

Pod koniec dnia oddziały wojsk rządowych zostały wyparte z całej prowincji Alava (północna Hiszpania).

Dzięki zajęciu wzgórza Gordia powstańcy panują nad wszystkimi dostępami przez zajmowanie których oddziały wojsk rządowych mogły zagrażać wielkim arteriom komunikacyjnym, przechodzącym przez Vitovia.

SEWILLA, 2.4 — Gen Queipo de Llano oświadczył przez radio, że w odpowiedzi na zbombardowanie szpitala w Kordobie przez samoloty rządowe, zarządził tytułem represji intensywne bombardowanie miasta Jaem, gdzie lotnictwo powstańcze wyrządziło poważne szkody.

Generał ponownie kategorycznie zaprzeczył wszelkim doniesieniom na temat rzekomych spisków przeciwko gen. Franco w Hiszpanii lub Moroku hiszpańskim.

SIGUENZA, 2.4. — Specjalny korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe usiłowały wczoraj przypuścić atak na lewe skrzydło armii powstańczej, operującej na froncie Guadalajara, zostały jednak silnym kontratakiem odparte 5 km. wgłąb frontu przez kolumnę gen. Moscardo.

W następstwie tej błyskawicznej operacji baterie rządowe zajmujące wzgórze nad brzegiem rzeki Tajfuna, zaczęły się pospiesznie wycofywać.

WALENCJA, 2.4. — Wedle komunikatu oficjalnego, ofensywa powstańców na zachód od Oviedo zakończyła się zupełną porażką atakujących.

W nocy z środy na czwartek powstańcy podjęli niespodziewany atak na pozycje rządowe w Laberruga, znajdujące się w odległości około 20 km. na zachód od Oviedo.

Zaskoczone wojska rządowe musiały się cofnąć, po czym przystąpiły do kontrataku na bagnety i zmusiły powstańców do ucieczki. Pierzchające oddziały powstańcze poniosły wielkie straty w zabitych i rannych. Na placu walki pozostawili powstańcy wielką ilość materiału wojennego, w tym kilkanaście karabinów maszynowych. Wojska republikańskie posuwają się w dalszym ciągu.

Także na froncie baskijskim załamała się podjęta wczoraj ofensywa wojsk powstańczych. Wedle raportu rządu baskijskiego, przesłanego rządowi w Walencji, podczas masowego ataku na pozycje baskijskie na odcinku Eibar — powstańcy stracili przeszło 2500 zabitych. Odwrót powstańców odbywa się w największym nieładzie. Oddziały rządowe posuwają się naprzód.

Mussolini-antysemitą

Nowy kurs w polityce wewnętrznej

PARYŻ, 2.4. (tel. wł.) Korespondenci rzymscy donoszą, że nowa polityka podjęta przez Mussoliniego, zjednywania Arabów i Islamu, wyraziła się we Włoszech nagłym kursem antysemickim.

W organie partii faszystowskiej — „Vita Italiana" od szeregu dni ukazują się w odcinkach „Protokuły Mędrców Syonu", a były generalny sekretarz partii faszystowskiej, zaopatrzył Protokuły w obszerny komentarz własny, utrzymany w duchu antysemickich wystąpień hitlerowskich.

Równocześnie z tym wystąpieniem organu partii faszystowskiej, kampanię antyżydowską podjęły również i inne pisma włoskie, wskazując na żydów jako wrogów ustroju faszystowskiego i imperializmu włoskiego. Jedno z pism rzuciło nawet hasło wprowadzenia ustaw wyjątkowych dla żydów włoskich

Wykłady na Politechnice i SGGW. WZNOWIONE

WARSZAWA, 2.4. (tel. wł.) W poniedziałek dnia 5 bm. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia dla studentów 8 i 6 semestru Politechniki warszawskiej.

WARSZAWA, 2.4. — Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na posiedzeniu w dniu 2 b. m. postanowił wznowić wykłady i zajęcia na 3 i 4 roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

400.000 górników STRAJKUJE

NOWY JORK, 2.4. — Zatarg w amerykańskim kopalnictwie węgla brunatnego przybrał nieoczekiwanie ostre formy. Wobec odrzucenia przez właścicieli kopalń postulatów robotniczych, delegaci górników oświadczyli, że górnicy w liczbie 400.000 przystąpią do strajku

Już w dniu wczorajszym porzuciło pracę kilkadziesiąt tysięcy górników.

Częściowy strajk przekształci się w ciągu dnia dzisiejszego w strajk powszechny.

Drobner oskarżony O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

KRAKÓW, 2.4. — W związku z dochodzeniami przeciw „Dziennikowi Popularnemu", aresztowano niedawno w Krakowie radnego miejskiego dr Bolesława Drobnera. Przebywa on w więzieniu św. Michała. Toczy się przeciw niemu śledztwo o zdradę główną.

6 wagonów pieniędzy

BUKARESZT, 2.4. — Rząd rumuński sprzedał w Anglii 6 wagonów, wycofanych z obiegu srebrnych monet 100-lejowych za 82.000 funtów szterlingów.

Widmo szubienicy w Warszawie

Kosiński, morderca rodziny Choińskich przed sądem

WARSZAWA, 2.4 (tel. wł.). Od samego rana w Sądzie okręgowym przy ul. Miodowej w Warszawie czynione są przygotowania do sensacyjnego procesu bandytów, którzy dokonali krwawego napadu rabunkowego na mieszkanie małżonków Choińskich (krewnych pp. Choińskich, zam. w Sosnowcu — przyp. Red.) przy ul. Hrubjeszowskiej 2, róg Przyokopowej.

OSOBY OSKARŻONYCH

Pod silną eskortą policyjną karetkami więziennymi przywieziono wszystkich oskarżonych. Ośrodkiem zainteresowania jest wśród oskarżonych osoba Romana Kosińskiego, organizatora napadu, liczącego lat 45, z twarzy przypominającego znanego aktora. Za nim wysiada z karetki więziennej młody chłopak. To Zdzisław Wąsiakowski, liczący lat 18 „praktykant" bandyty, pchnięty na drogę zbrodni przez własną siostrę, kochankę Kosińskiego, która zapewniała starego zbója, że „Zdzisiek" rwie się do roboty i jest bardzo chętny".

Widzimy, jak owa podżegaczka, Helena Wąsiakówna, lat 22, paraduje w stroju więziennym.

Dalszymi oskarżonymi są 41-letni Jan Sieradzki, będący pod zarzutem utrudnienia dochodzeń karnych i pomoc Wąsiakowskiemu w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej, a także paserstwo, o co również oskarżona jest jego przyjaciółka, Aleksa Malinowska, lat 44. Ostatnim oskarzonym jest 66-letni jubiler z ul. Ogrodowej 16, Lipa Rajzglid.

PRZESZŁOŚĆ KOSIŃSKIEGO

Prócz Kosińskiego inni oskarżeni nie byli dotąd karani. Herszt Kosiński sądzony był zaś za napad rabunkowy w 1932 roku. Udał się wówczas do mieszkania właściciela kantoru wymiany, Weinkipera, przy ul. Świętokrzyskiej 15, przebrany za kontrolera gazowni. W mieszkaniu Weinkipera zastał tylko służącą, którą ogłuszył uderzeniem rurki żelaznej w głowę, a następnie bezwładną dziewczynę skrępował i zaciągnął do pokoju kąpielowego, gdzie umieścił ją w wannie. Zamknąwszy drzwi na klucz, przystąpił do plądrowania mieszkania. Rabunek nie udał mu się wówczas, gdyż służąca ocknęła się i wszczęła alarm. Kosiński rzucił się do ucieczki. Dozorca domu schwytał go w bramie. Sąd skazał wówczas Kosińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przeszłość Kosińskiego jest niezwykle bogata i ciekawa. Jest on synem właściciela fabryczki kotlarskiej na Woli, którą po śmierci ojca prowadził do spółki z bratem. Stąd pochodzi fakt, iż Kosińskiego tytułowano bądź „dyrektorkiem", bądź „inżynierem". Jeszcze w 1932 roku sądzony za napad rabunkowy stroił się w piórka ofiary ciężkiego kryzysu, który doprowadził „fabrykanta" do pójścia na drogę przestępstwa.

ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ

Z aktu oskarżenia w sprawie napadu na mieszkanie Choińskich wynika, że rabunku i morderstwa wogóle nie byłoby, gdyby Kosińskiego w lutym r.b. nie zwolniono z więzienia za kaucją 1.000 zł. Kosiński aresztowany był bowiem w związku z oszukańczym wyłudzeniem mebli za 900 zł. w firmie Radelickiego. Kaucję wniósł za niego zawodowy kaucjodawca Weinberg, który sądzony był za pobieranie lichwiarskich procentów od pożyczek, udzielanych klientom sądowym. Obecnie Weinberg, wykorzystując moment aresztowania Kosińskiego za udział w krwawej zbrodni, pospiesznie zabiegał o wycofanie swej kaucji 1.000 zł.

PRZYCZYNA NAPADU?

Z kwestią pożyczki od Weinberga na kaucję sądową łączy się jeszcze pytanie, czy napad rabunkowy na mieszkanie Choińskich nie ma z tym związku, a mianowicie, czy Kosińskiemu nie chodziło o zdobycie pieniędzy na zwrot pożyczki Weinbergowi, a zwłaszcza na opłacanie procentów od kaucji sądowej.

Główne zainteresowanie publiczności skierowane jest na osobę Józefa Choińskiego, właściciela sklepu przy ul. Hrubieszowskiej, który szczęśliwie mimo kilku ran, ocalał. Wezwanie sądowe doręczono mu już do mieszkania, a nie do szpitala na Czystem, gdzie przebywał w momencie pierwotnych dochodzeń.

42 ŚWIADKÓW

Na rozprawę powołano 42 świadków, w tym 23 świadków oskarżenia.

Dla głównych oskarżonych — morderców prokuratora domagać się będzie kary śmierci.

Bronią: Kosińskiego adw. J. Szczerbiński, Wąsiakowskiego — adw. Hofmokl-Ostrowski, syn, Wąsiakowskiej — adw. Can. Pozostałych oskarżonych adwokaci Lewin i Al. Rosenberg.

Obrona Kosińskiego wysuwać ma w dalszym ciągu tezę niepoczytalności bandyty. Odpowiednie wnioski, zgłoszone do sądu, były już przedmiotem rozważań na posiedzeniu niejawnym i sąd odrzucił je.

Obrońca Kosińskiego utrzymuje, iż ojciec oskarżonego i dziadek byli alkoholikami, dziadek nawet zmarł w szpitalu dla obłąkanych, a stryj powiesił się na cmentarzu Wolskim. Brat Kosińskiego, Rafał, popełnił przed dwudziestu laty samobójstwo w stanie opilstwa, strzelając do siebie w serce. Sam Kosiński nie ukończył żadnej szkoły, umie czytać tylko grubsze czcionki i zaledwie podpisać się, a w dzieciństwie doznał dwu urazów w głowę, raz jako 16-letni chłopiec, a drugi raz jako 17-letni. Za pierwszym razem w fabryce kotlarskiej spadło mu na głowę koło transmisyjne, później zaś wybuchła kufa ze spirytusem i ktoś z otoczenia niebacznie przysunął się z płonącą zapałką, wywołując ogień. Kontuzjowany Kosiński doznał omdlenia, trwającego dwa dni i miała wywiązać się u niego ciężka choroba głowy. Również i podczas wojny był kontuzjowany od wybuchu miny.

O przyłączenie Zagł. Dąbr. do Śląska

Dyskusja akademicka w Katowicach

W dniu 1 bm. wieczorem odbyło się w sali Rady miejskiej w Katowicach zebranie Zw. Absolwentów Szkół Wyższych przy udziale 50 akademików. Zebranie, któremu przewodniczył dr. Piechaczek z Katowic, poświęcone było zajęciu stanowiska do projektu przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego do województwa Śląskiego.

Referat w tej sprawie wygłosił pracownik wojewódzki p. Roguszczak, jr., wypowiadając się za projektem. W dyskusji jednak, w której m. in. zabrali głos pp. Piecka, S. Koszyk i C. Koraszewski, zwalczano projekt. P. Koszyk m. in. był zdania, że w sprawie tej należało by na Śląsku przeprowadzić referendum ludowe. P. Koraszewski poruszając zagadnienie autonomii śląskiej, stwierdził, że w tak małym gronie trudno jest dyskutować nad tą sprawą.

Przewodniczący dr Piechaczek przyłączył się do krytycznych uwag dyskutantów i oświadczył, że sprawa ta wymaga gruntowniejszego zastanowienia. W rezultacie żadnych uchwał w tej sprawie nie powzięto.

Wstrząsająca katastrofa w Londynie

12 osób zabitych — 50 rannych

LONDYN, 2.4 (tel. wł.). Na przedmieściu londyńskim Battersea Park zderzył się dziś rano pociąg osobowy, który rano opuścił dworzec Vittoria z pociągiem podmiejskim. Zderzenie było tak gwałtowne, że kilka wagonów zostało zmiażdżonych. Wśród gruzów zniszczonych wagonów wybuchł pożar, który początkowo uniemożliwiał wszelką akcję pomocy dla ofiar katastrofy. Po ugaszeniu ognia z pod gruzów pociągu wydobyto 12 zabitych, oraz wiekszą ilość rannych. Liczba rannych nie jest jeszcze znana, jednakże wynosi około 30 do 50 osób.

Biura Z.Z.Z. w Katowicach

pod ochroną policji

Akcja rozłamowa w łonie śląskiego ZZZ przybrała w ostatnich dwóch dniach znacznie ostrzejsze formy z uwagi na zapowiedziane zjazdy ścisłych zarządów poszczególnych oddziałów związkowych. W czwartek krążyły w Katowicach pogłoski o rzekomym najściu zwolenników posła Kapuścińskiego na lokal Zw. górników ZZZ przy ul. Francuskiej 4, znajdujący się w rękach rozłamowców. Okazało się jednak, że najście na biura nie miało miejsca i że pogłoski te przypisać należy wyłącznie nastrojowi paniki, jaka ogarnęła grupę rozłamowców przed niedzielnym zjazdem.

W związku z prawdopodobnym przybyciem na niedzielny zjazd górników w Katowicach prezesa głównego ZZZ. b. min. Moraczewskiego oraz posła Kapuścińskiego, z kół rozłamowców informują nas, że pp. Moraczewski i Kapuściński podobno pod żadnym warunkiem nie będą dopuszczeni na ten zjazd. Nie jest jednak wykluczone, że delegaci będą się domagali dopuszczenia ich do obrad oraz wyjaśnienia wytworzonej sytuacji.

Wobec zaostrzonych nastrojów między skłóconymi stronami od środy przed biurami Zw. Górników ZZZ patrolują na całym odcinku ul. Francuskiej częstsze patrole policyjne, niż dawniej. Stoi to widocznie w związku z obawami przed możliwością najścia na biura związkowe.

To się nazywa tempo

SZKOŁA W NEW LONDON JUŻ ODBUDOWANA

NOWY JORK, 2.4. — W prawdziwie amerykańskim tempie odbudowano częściowo zniszczoną przez straszliwy wybuch gazu szkołę w New London, tak, że wczoraj mogły odbyć się pierwsze lekcje.

Na pierwszej lekcji nauczyciele poświęcili żałobne wspomnienia 413 ofiarom tragicznej katastrofy. Następnie odbył się apel uczniów. Przy odczytywaniu nazwisk 1.200 uczniów — taką ilość liczyła szkoła przed katastrofą — odpowiedziało „obecny" tylko 378, bowiem wielu jeszcze przebywa w szpitalach.

30 stopni ciepła

W ZALESZCZYKACH

ZALESZCZYKI, 2.4. — Wskutek pięknej i słonecznej pogody trwającej od tygodnia, zakwitły już morele.

Temperatura w Zaleszczykach dochodzi do 30 st. w słońcu. Najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, by w końcu marca panowała tak wysoka temperatura i kwitły drzewa owocowe.

Skarb króla Kwieka

W LOMBARDZIE

BYDGOSZCZ, 1.4. Dyrektor miejskiego lombardu na wieść o śmierci Matejasza Kwieka, przypomniał sobie, że przed kilku laty „baron" cygański złożył mu do depozytu za niewielką pożyczką cenny skarb „koronny".

Depozyt ten obecnie skontrolowano i stwierdzono, iż zawiera on wielki łańcuch srebrny, składający się z 30 talarów Marii Teresy i talarów saskich wagi 1.020 gramów, pas kuty ze srebra z ogniw wielkości pięści, wagi półtora kilo grama, dwa duże kufle srebrne, ozdobione jeden pięciopałkową koroną barona cygańskiego, drugi srebrną rzeźbą chłopca cygańskiego.

W zastawionym skarbie króla Cyganów znajduje się ponadto posążek srebrny w wieńcu srebrnych monet ogólnej wagi 1 kilograma. 12 srebrnych guzów, oraz srebrny odlew ręki męskiej ozdobiony 10 granatami.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

11)

I triumfalnym gestem wyciągnął otrzymaną przed chwilą papierośnicę.

— Czy to znowu od tego żyda z drugiego piętra?

— Żyd czy nie żyd, ale porządny chłop i basta! Dziwak też jest, nie można powiedzieć. Trzyma tu całe mieszkanie, fajnie urządzone, a śpi w nim może cztery dni na miesiąc. Bo wiecznie jeździ.

— Musi mieć grubszą forsę.

— O tak. żebyśta wiedzieli, co on kazał poprzerabiać w mieszkaniu, jak się miał wprowadzać. Robotnicy pracowali u niego przez dwa tygodnie. Dziwak, bo dziwak, nie ma co!

W taki to sprytny sposób urządził się Dirk, wybijając ścianę pomiędzy swoim mieszkaniem a apartamentami Belli Hunde.

W razie jakiegoś niepowodzenia był zabezpieczony. Mógł nagle zniknąć z horyzontu, ukrywając się pod swoją drugą ziemską powłoką.

Nikomu nie przyszło by przecież do głowy, że uniżony sługa Belli Hunde i bogaty handlarz biżuterii, to jeden i ten sam niebezpieczny opryszek.

Rozdział IV
KUSICIELKA

Janusz Karski żył teraz w jakimś dziwnie cudownym śnie. Wydawało mu się, że wszystko jest teraz inne, nowe, piękne, radosne.

Ilekroć zajęcia zawodowe zostawiały mu trochę swobody, marzył. Po prostu marzył o Belli Hunde, o księżniczce pereł. Zasypiał i budził się z myślą o niej.

Czuł, że ta kobieta wywarła na nim głębokie i niezatarte wrażenie.

Kochał Bellę Hunde bez pamięci.

Właściwie nie wiedział o niej nic prócz tego, co mu Janicz naopowiadał, ale bynajmniej nie interesował się jej przeszłością. Należał do rzędu tych młodych i niezepsutych ludzi, dla których miłość jest rzeczą niemal świętą.

Tego dnia wyszedł z Ministerstwa dziwnie podekscytowany i podrażniony. Postanowił przewietrzyć się trochę, ale rychło zdał sobie sprawę, że kieruje się Marszałkowską w stronę domu, który wydawał mu się najpiękniejszym w Warszawie.

Kiedy doszedł do Złotej, wszystko było już postanowione. Pójdzie z wizytą do Belli Hunde. Przecież sama o to prosiła!

Bella aż krzyknęła, kiedy Janusz wszedł do pokoju.

— Ach, panie kapitanie! Jak to miło z pańskiej strony! Jakże się cieszę, że pan przyszedł!

Wyglądała teraz niemal dziewiczo, zupełnie inaczej, niż owego wieczora. Była ubrana w skromną, ciemną sukienkę i nie miała w sobie nic a nic z owej uwielbianej przez wszystkich księżniczki pereł

Janusz był zdumiony Bella była teraz piękna, może piękniejsza, niż wtedy, ale zupełnie inna!

A Bella Hunde, jakby zgadując jego myśli, rzekła:

— Byłam dziś taka samotna!... Grałam stare melodie, które kocham... Kiedyś, jeśli będziemy przyjaciółmi, zagram je panu, by pan je również ukochał... Tak mi dzisiaj smutno!

— Ten stan duszy nie może długo trwać u pani, księżniczko!

— Kto wie?... Żałuję, że jestem kobietą. Chciałabym być takim bohaterem, jak pan.

— Ależ...

— Janicz opowiadał mi o pańskich wyczynach. A ja co?

— Ależ pani jest uosobieniem piękna! — wybuchnął Janusz z entuzjazmem.

— Pan lubi prawić komplementy, panie kapitanie! Oczywiście cieszę się, że nie jestem bardzo brzydka, ale...

D. c. n.)

CZY MAŁA ENTENTA ULEGNIE ROZBICIU?

Posunięcia dyplomatyczne odbywają się obecnie na szachownicy europejskiej w tempie przyśpieszonym, ba można by nawet powiedzieć — w tempie wyścigowym.

Duce opuścił Libię z niesłychanym pośpiechem i w błyskawicznym tempie przeprowadził ratyfikację paktu przyjaźni z Jugosławią. Nie obsechł jeszcze atrament na aktach belgradzkich, a już ruszył w drogę do tejże Jugosławii prezydent Benesz. W jakim celu? Oficjalnie nazywa się to kolejną sesją kierowników polityki państw Małej Ententy. Nieoficjalnie zaś?

Tutaj zanotować można zmieniające się również w błyskawicznym tempie nastroje i artykuły w przodujących organach prasowych państw zainteresowanych. Trzy dni temu zaledwie w prasie paryskiej i londyńskiej znajdowało się wyrazy uznania dla Jugosławii, która przez zawarcie paktu z Italią utrwala pokój w południowej Europie i nad Adriatykiem.

Dzisiaj, w obliczu obrad Małej Ententy w Belgradzie, półoficjalny organ paryskiego Quai d'Orsay, poważny i rozważny „Temps" pisze tak: „Odrębne porozumienia zawierane przez poszczególne państwa Małej Ententy to z Niemcami, to z Italią odbierają przymierzu tejże Ententy z Francją jego trwały charakter. Nie należy zapominać, że oba mocarstwa są jednak niezbyt bezpiecznymi sąsiadami dla krajów Małej Ententy. Ani Niemcy, ani Italia nie mogą zapewnić Małej Entencie tego bezpieczeństwa, jakie im gwarantuje sojusz z silną Francją w ramach paktu Ligi Narodów".

A w konserwatywnym „Journal des Debats", w artykule pod sugestywnym tytułem „Jakie znaczenie ma podróż Benesza do Belgradu", odpowiada autor: „Wizyta min. Tatarescu w Pradze przyczyniła się do wzmocnienia węzłów przyjaźni między Rumunią i Czechosłowacją. Należy życzyć sobie, aby wizyta obecna w Belgradzie przyczyniła się do jeszcze większego skonsolidowania przyjaźni między państwami Małej Ententy".

„Manchester Guardian" ze swojej strony dopatruje się w pakcie włosko-jugosłowiańskim próby rozluźnienia węzłów łączących państwa Małej Ententy a nawet związku państw bałkańskich.

Sprawa wygląda zatem dość jasno w świetle chociażby tylko pism francuskich, omawiających meritum polityczne z umiarem i wstrzemięźliwością. Istotnie gra toczy się teraz z oszałamiającą szybkością, którą nadaje biegowi wypadków i posunięć dyplomacja włoska. Oś Berlin — Rzym odgrywa tu rolę pierwszorzędną i trudno mieć jakiekolwiek wątpliwości co do tego, że, jak to słusznie podkreślił jeden z fachowych współpracowników brukselskiego dziennika „Independance Belge" płk. Requette, chodzi obecnie o odbudowanie trójprzymierza sprzed 1914 r., przy czym oś Berlin—Rzym przechodziła by łamaną linią przez Wiedeń—Budapeszt. Austro-Węgier już nie ma, ale w danym razie celem jest pozyskanie Austrii, Węgier i Jugosławii.

Tak wyobrażają sobie nowy układ rzeczy zwolennicy osi Londyn—Paryż z odgałęzieniami Bruksela, Praga, Belgrad, Bukareszt. Rzecz jasna, że wyjście Jugosławii z orbity wpływów Paryża jest dużym osłabieniem Małej Ententy i wzmocnieniem jednocześnie pozycji Italii, której tyły nad Adriatykiem będą zabezpieczone, co da jej możność rozwinięcia całego impetu na terenie polityki śródziemnomorskiej.

Tu jest więc źródło niepokoju i Paryża i Londynu, stąd też płynie inicjatywa podróży Benesza do Belgradu. Niepokój ten pragną usunąć rządowe koła Jugosławii. W tym celu białogrodzka „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony konferencji, w którym oznacza jako tendencyjne wiadomości mówiące o osłabieniu Małej Ententy. „Mała Ententa" — pisze — w pełnej zgodzie rozwiąże wszystkie kwestie europejskie jej dotyczące i także w przyszłości postępować będzie zgodnie w obronie granic i pokoju swych państw. Konferencja Małej Ententy rozpatrzy całą sytuację międzynarodową i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ministrowie trzech państw Małej Ententy zapatrywać się będą zgodnie na wszystkie kwestie, m. in. i na rozwój współpracy państw basenu naddunajskiego. Państwa Małej Ententy zawsze gotowe są do współpracy gospodarczej a po przejściu snu rewizjonistycznego współpraca ta mogła by być rozszerzona i na Węgry".

Tak więc dopiero najbliższa przyszłość okaże, czy usiłowania włosko-niemieckie spotkały się z powodzeniem i czy udało się rozbić dotychczasową spoistość Małej Ententy w sprawach polityki międzynarodowej.

Z DNIA

„CZYSTY ZYSK" WOJEW. POZNAŃSKIEGO

Wobec uchwalonych przez nasz parlament zmiany granic kilku województw „Kurier Poznański" pisze:

W czterech przyłączonych do Poznańskiego powiatach: kaliskim, tureckim, kolskim i konińskim w 1924 r. było 45.205 żydów, czyli 7.6%, w 1931 r. było już 52.000, a obecnie jest 56.000 żydów.

W jaki sposób wpłynie ta liczba na odsetek ludności żydowskiej w całym województwie Poznańskim po zmianie granic? W tych powiatach, które mają być przyłączone do Pomorza, województwo Poznańskie „traci" ogółem około 2500 żydów (m. Bydgoszcz i powiat bydgoski łącznie 1535 żydów, inowrocławski około 200, wyrzyski około 50). „Zyskuje" zaś w omawianych przez nas czterech powiatach, dotychczas należących do województwa Łódzkiego, 56.000 żydów — „czysty zysk" wynosi przeto około 53.500.

W rezultacie województwo Poznańskie, które do tej pory posiadało niewiele ponad 10.000 żydów, czyli 0.5% ogólnego zaludnienia, będzie ich miało po zmianie granic do 65.000, co będzie stanowiło prawie 3% ogółu zaludnienia.

Jedyną i to dość słabą pociechą dla mieszkańców województwa Poznańskiego niechaj będzie fakt, że inne województwa mają dużo wyższy odsetek mniejszościowych obywateli.

WCZORAJ TAK—DZISIAJ INACZEJ

Warszawskie „ABC" pisze w te słowa o „przemianach" socjalistycznego „Robotnika":

W zamierzchłych czasach „Robotnik" padał plackiem z zachwytu przed każdym słowem bohaterskiego towarzysza Moraczewskiego.

W bardzo niedawnych czasach „Robotnik" poświęcał codziennie szpaltę odpieraniu oszczerstw, przygważdżaniu kłamstw, demaskowaniu łotra, odwracaniu się z pogardą od zdrajcy, piętnowaniu przedajnika — Jędrzeja Moraczewskiego.

Dzisiaj „Robotnik" przychylnie cytuje raz po raz artykuły Moraczewskiego, stwierdza, że jest to „szereg ciekawych i słusznych uwag".

Koło się wkrótce zamknie i wstępniaki w „Robotniku" będzie znów pisał — odszczepieniec, zdrajca, kryształowy mąż — Moraczewski.

Straszliwa substancja „ropa śmierci"

która momentalnie uśmierca

Sowieckiemu przemysłowi wojenno-chemicznemu, na którego czele stoją profesorowie Dzierżkowicz, Namietkin i Landau, udało się wynaleźć nową o straszliwych skutkach substancję trującą pod nazwą „ropa śmierci". Płyn ten, o barwie fioletowej, nawet rozcieńczony w wodzie, tamuje w zupełności działanie dróg oddechowych oraz wywołuje straszliwe oparzenia na skórze. Ziemia skropiona nim na długi okres czasu pozostaje nieurodzajna.

Jak wynika z przeprowadzonych doświadczeń, nowy materiał, wynaleziony w ZSSR, przewyższa znacznie straszliwy iperyt. Bomba lotnicza, napełniona tym płynem, w znacznym promieniu zabija wszystkie żyjące istoty oraz przemienia urodzajną ziemię w prawdziwą pustynię. Dotychczasowe maski i ubiory, chroniące przed zatruciem innymi gazami, przy użyciu tego gazu tylko przez krótki okres chronią przed skutkami zaduszenia.

Pierwsze doświadczenie z ropą śmierci przeprowadzono na ludziach na poligonie artyleryjskim pod Moskwą. W tym celu z więzienia na Łubiance przywieziono 4 więźniów politycznych i wprowadzono do murowanej piwnicy, gdzie następnie wrzucono ampułkę z nowym gazem. Skutek eksperymentu był piorunujący, albowiem w ciągu niespełna minuty ofiary udusiły się na śmierć.

Żydzi-imigranci

WYDALENI ZOSTAJĄ Z AFRYKI

W Unii Południowo - Afrykańskiej wydana została niedawno ustawa antyemigracyjna, która nadaje władzom emigracyjnym daleko idące uprawnienia w kierunku odrzucania podań o pozwolenie pobytu w Afryce Poł.

Obecnie władze masowo wydalają cudzoziemców. Około 2 tys. żydów, będących głównie wychodźcami z Niemiec, którzy przybyli do Południowej Afryki na podstawie tymczasowych zezwoleń, zmuszeni zostali do opuszczenia kraju z dniem dzisiejszym.

Hitleryzm zabójstwem dla Gdańska

Trzeźwy głos b. prezydenta senatu dra Rauschninga

B. prezydent senatu wolnego miasta Gdańska zaproszony przez redakcję miesięcznika „Morze" organu LM i K o artykuł, nadesłał wzamian list, w którym poruszył zagadnienie trudności rozwojowych Gdańska pod rządami hitlerowskiego teroru.

„Uzgodnienie gospodarczych wysiłków i pewnych zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej—pisze dr Rauschning — będzie z góry skazane na niepowodzenie, jeśli nie zostanie poparte przez odpowiedni ład wewnętrzny. Gdańsk jest ośrodkiem handlowym. Służy on celom gospodarczym, celom wymiany towarowej i to nie tylko na swym własnym obszarze. Funkcja Gdańska — to funkcja pośrednika; zadaniem jego jest propagowanie, nawiązywanie stosunków. Może on stać się miejscem udoskonalonej gospodarki; produkcji o charakterze specjalnym. To jednak może nastąpić tylko w atmosferze wolności i zaufania, na gruncie unormowanych stosunków prawnych, zapewniających jednostce ochronę przed jakimkolwiek aktem samowoli.

Jeśli nawet takie państwo, jak Polska, obarczone, jak może żadne inne, najcięższymi problematami, uważa, że powinno się obejść bez dyktatury, starając się wypełnić swe zadania, wprawdzie pod autorytatywnym kierownictwem, ale przy zagwarantowaniu wolności twórczym jednostkom, to dla tego rodzaju organizmu państwowego, jakim jest Gdańsk, nie mającego do pokonania żadnego z tych ciężkich problemów, obecny stan absolutnej dyktatury i polityki totalnej jest nie tylko zbędny, ale wręcz zabójczy.

Życie gospodarcze — pisze dalej w swym liście dr Rauschning — walczy dziś z takimi trudnościami, że gdyby pod wpływem jego rozstrzygających czynników i potrzeb nastąpiło pewne odpolitycznienie tej dziedziny, zostało by to przyjęte z ogólnym uczuciem ulgi. Jednakże dotąd to odpolitycznienie nie nastąpiło i nic nie wskazuje na to, ażeby miało w przyszłości nastąpić. Szczegółowe zdyscyplinowanie, regulujące obecne życie Gdańska z góry odbiera moim projektom praktyczne znaczenie. W każdym razie obecne warunki wydają się niezbyt sprzyjające dla haseł trzeźwego poprzestania na rzeczowej pracy, tym bardziej, że ogólna sytuacja światowa ze swymi niepokojami i naprężeniem, nieustannie zmusza nas do uświadamiania sobie niepewności obecnego stanu.

Czy czas obecny jest odpowiedni dla tego rodzaju rozwiązań, które za wspólną wolą prowadzą do trwałego ładu? W chwili, gdy wiele państw wykazuje dążność do przekształcenia się w obozowiska i nadania swemu gospodarstwu zdecydowanie militarnego charakteru, jest nimal paradoksem wypowiadać sądy na temat politycznej i gospodarczej współpracy, chociażby nawet na najmniejszym odcinku".

Berlin nadsłuchuje pilnie

o czym mówią w Białogrodzie

Odbywająca się w Białogrodzie konferencja Małej Ententy jest przedmiotem wielkiego zainteresowania kół politycznych III Rzeszy.

Prasa niemiecka w doniesieniach swych korespondentów za stolicy jugosławii stwierdza, że konferencja stoi pod znakiem usamodzielnienia się polityki jugosłowiańskiej. Tym większe budzi zaciekawienie, jak ustosunkuje się do tego Czechosłowacja i Rumunia.

Dzienniki pragną odgadnąć, w jakiej mierze świeżo zawarty pakt włosko-jugosłowiański zagraża jedności Małej Ententy, a poza tym jakie będą losy francuskich propozycyj w stosunku do państw Małej Ententy. Propozycje te odnoszą się, jak wiadomo, do zawarcia paktów wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami, wchodzącymi w obręb Małej Ententy.

Zaraz po zawarciu układu między Rzymem a Białogrodem w Berlinie słychać było bardzo pesymistyczne głosy o Małej Ententie. Wróżono jej szybki rozkład i skłócenie poszczególnych partnerów tego związku. W tych berlińskich proroctwach przeszkadzał nieco fakt, iż kontakty czesko-rumuńskie stawały się coraz częstsze i że dla Berlina nie ulegało kwestii bliskie porozumienie się Pragi z Bukaresztem w sprawie ujednolicenia zbrojeń Czechosłowacji i Rumunii oraz materiału wojennego obu państw. Obecnie opinia niemiecka patrzy z daleko mniejszym optymizmem na szanse bliskiego rozkładu Małej Ententy.

Znamienna w tej mierze jest korespondencja z Białogrodu zamieszczona na łamach „Deutsche Allgemeine Ztg.". Autor zaznacza, iż Jugosławia nie może tak szybko zrywać nici wiążących ją z Małą Ententą. Jeśli natomiast chodzi o ofertę francuską pod adresem państw Małej Ententy, to w Berlinie ocenia się negatywnie jej szanse.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Białogrodu mówi o „groteskowych usiłowaniach Quai d'Orsay" i zaznacza, iż Paryż teraz dopiero zdaje sobie sprawę jak ogromnie cofnęły się jego wpływy w obrębie Małej Ententy.

Podzwonne K. Szymanowskiemu

Muzyka polska okryta została żałobą. Znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski zmarł zdala od Ojczyzny, w Lozannie na gruźlicę gardła. Jeden z największych twórców muzyki współczesnej; drugi obok Chopina Polak, któremu udało się swą muzyką podbić cały świat, odszedł od nas w pełni męskich sił nagle i niespodziewanie. Aczkolwiek przewlekła choroba nękała go od dłuższego czasu, wielbiciele jego talentu i przyjaciele potrafili aż do ostatka wytworzyć nastrój pełen optymizmu, nigdy nie mogąc pogodzić się z myślą, że śmierć bezlitosna kiedyś mu go odbierze.

Karol Szymanowski wniósł do muzyki polskiej modernizm, nie przestając być jednakże wyrazicielem polskiej tradycji i kultury. W drugim etapie twórczości, upodobania jego szły w kierunku muzyki ludowej, a zwłaszcza góralskiej. Szczytowym punktem tej twórczości były „Harnasie", poemat choreograficzny w dwóch obrazach. Balet ten, który nie miał szczęścia do polskich teatrów, święcił wielkie triumfy nad Sekwaną. Jego wystawienie przez Lifara w Operze paryskiej był prawdziwym ewenementem życia artystycznego stolicy Francji.

Bardzo ciekawy dokument o muzyce ludowej pozostawił Karol Szymanowski w pięknej książce p. t. „Muzyka Podhala", w opracowaniu Stanisława Mierczyńskiego. We wstępie do tego dzieła pisze Szymanowski, że teraz zdołał ocenić wartość muzyki ludowej, jej piękno i powab. Zdaniem jego zbiory pieśni i melodyj poszczególnych dzielnic naszego kraju należy uważać za jeden z najcenniejszych dokumentów polskiego ludoznawstwa.

Karol Szymanowski oprócz dzieł symfonicznych napisał wiele utworów fortepianowych oraz liczne pieśni, wykonywane przez znanych wirtuozów i śpiewaków na wszystkich estradach globu ziemskiego. Szymanowski był również autorem oper „Król Roger" i „Hagith".

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego nabiera znaczenia dokument piękna i wzruszająca książka jego siostry Zofii p.t. „Opowieść o naszym domu". Poznaje nas ona z nastrojem domu rodzinnego i dzieciństwa zmarłego kompozytora, dając wiele materiału do przyszłych studiów literackich nad Szymanowskim. Przez wszystkie karty tej książki przewija się sylwetka kochanego Katota — tak nazywano w domu Karola — poznajemy jego ojca, zapalonego muzyka, przyjaciół — Artura Rubinsteina, Pawła Kochańskiego i Harry Neuhausa oraz jesteśmy świadkami powstawania jego pierwszych kompozycyj.

Niespodziewana śmierć Szymanowskiego okryła żałobą nietylko muzykę polską, jego śmierć jest poważną stratą dla kultury polskiej, dla całego naszego społeczeństwa.

Żałobnym dźwiękom rozkołysanych dzwonów katedry poznańskiej, warszawskiej i wawelskiej towarzyszyć będzie smutek tych wszystkich, którzy miłują polską muzykę i śpiew.

Akcja obozowa obejmie
jak największą liczbę harcerzy

Główna kwatera harcerzy, rzucając w roku bieżącym hasło zwiększenia liczby harcerzy biorących udział w obozach letnich, zaleciła organizowanie tych obozów pod kątem jak największej oszczędności. Dlatego też drużynom harcerskim pozostawiono całkowitą swobodę wyboru miejsca obozowania, wychodząc z założenia, że lepiej wyjechać na obóz do miejscowości bliższej i tańszej z większą ilością uczestników i na dłuższy pobyt, niż do miejscowości dalszej z mniejszą ilością chłopców i na okres krótszy. Drużyny zamożniejsze wyjeżdżać mają na tereny wskazane przez główną kwaterę harcerzy, a mianowicie: do Szwajcarii Kaszubskiej, Wielkopolski, na Kresy Wschodnie oraz w Góry Świętokrzyskie.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym wszystkie obozy harcerskie koncentrowane były w określonych rejonach kraju, przy czym akcja obozowa ogarnęła przeszło 40% młodzieży harcerskiej. W roku bieżącym spodziewać się należy, że procent harcerzy, którzy wyjadą na obozy letnie, wzrośnie dość znacznie.

Harcerstwo jest jedyną organizacją w Polsce, mogącą się poszczycić tak wielkimi wynikami akcji obozowej.



Zgon najstarszego kapłana
DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Onegdaj zmarł w Wieluniu śp. ks. Tomasz Brzozowski, emeryt, urodzony w 1856 r. a wyświęcony w 1880 r., najstarszy co do daty otrzymania święceń kapłan w naszej diecezji.

Ostatnio śp. ks. Brzozowski był proboszczem w Raczynie pod Wieluniem, skąd w r. 1935 przeszedł na emeryturę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano w Wieluniu.

Cześć pamięci zmarłego kapłana.

—oOo—

50 proc. zniżki kolejowej
NA ZJAZD DO WARSZAWY

Ministerstwo komunikacji przyznało na zjazd do Warszawy pod hasłem: — „Wiosenne atrakcje Warszawy" zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. Zniżka przyznawana będzie na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki w ten sposób, że przejazd do Warszawy odbywać się będzie za biletem normalnym, zaś powrót do miejsca zamieszkania darmo.

Karty uczestnictwa ważne będą w czasie od 17 do 25 bm.

—oOo—

Walne zebranie
ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 9.30 w Katowicach w Domu chrześcijańskim (Jagiellońska 17) odbędzie się XI walne zebranie członków Związku Sybiraków Okręgu Śląskiego. Do Okręgu Śląskiego, należą Sybiracy, zamieszkali na terenie województwa Śląskiego, Zagłębia Dąbrowskiego po Częstochowę włącznie, oraz w pow. Bialskim i Żywieckim.

Zarząd Okręgu wzywa tych wszystkich Sybiraków, którzy z różnych przyczyn do Związku nie należą o wzięcie udziału w walnym zebraniu w charakterze gości.

—xx—

Kolonie dla dzieci
POLSKICH Z NIEMIEC

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech czyni obecnie przygotowania do tegorocznej akcji kolonialnej, która obejmie około 5000 dzieci polskich, zamieszkałych na terenie Rzeszy, jednocześnie zaś Polski Związek Zachodni przygotowuje kolonie dla około 5000 dzieci z województwa Śląskiego i kilkuset dzieci z województw Poznańskiego, Pomorskiego i przygranicznych powiatów województwa Białostockiego.

Pierwsze grupy dzieci przybędą na kolonie w drugiej połowie maja, największe nasilenie zaś akcji kolonialnej przypadnie na okres od końca czerwca do września.

—oOo—

Ofiarność społeczna
POWOŁAŁA DO ŻYCIA 222 SZKÓŁ NA KRESACH

Zbliża się termin zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, która stała się już w Polsce tradycją. Na konferencji prasowej zwołanej w związku z przygotowaniami do tej zbiórki podkreślono, że zebrane kwoty przeznaczone są całkowicie na subsydja dla szkół powszechnych na Kresach.

Dzięki ofiarności społecznej, liczba szkół kresowych, wyraża się obecnie cyfrą 222. Poza tym Polska Macierz Szkolna utrzymuje 34 szkoły zawodowe, kikaset kursów dla starszej młodzieży.

Analfabetyzm w Polsce, a szczególnie na Kresach jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. W walce pomoc musi państwu wytężona akcja społeczna.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 Kwiecień — **Sobota**
Ryszarda, biskupa, wyzn.
Słowiański: Mnożysławą, Cieszygora
Słońca wsch. 5.8, zach. 18.12.
Księżyca w. 1.6, zach. 9.2.

HISTORIA PODAJE:
1025 Zmarł król Bolesław Chrobry.
1173 Zmarł książę krakowski Bolesław Kędzierzawy, syn Bol. Krzywoustego.
1849 Zmarł w Paryżu Juljusz Słowacki.
1906 Katastrofalne trzęsienie ziemi w Pendżab (Indje). 20.000 ofiar.

Bolesław Chrobry

Był to właściwie twórca państwowości polskiej i pierwszy koronowany król Polski. Dzielny wojownik, zręczny polityk i gorliwy katolik, rozszerzył Chrobry wiarę św. wśród Prusaków i pomagał w tym św. Wojciechowi, który tam poniósł śmierć męczeńską. Gościł u siebie cesarza Ottona III, który przybył do grobu św. Wojciecha.

PRZYSŁOWIA:
„Na kwiecień,
Lada z czego wianek upleciem".

AFORYZMY:
Kochający się są słabi, natomiast miłość jest wszechpotężna.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:
Temu jest najpotrzebniejsza dobra rada, kto myśli, że się bez niej obejdzie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dyplomatyczna żona".
PALACE: Wkrótce „Ordynat Michorowski"
EDEN: „Burzliwa młodość".

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY, członkowie Koła Pawiatowego ZOR w Sosnowcu!** Zarząd Koła przypomina, że w dniu 4 bm. (niedziela) w Domu społecznym im. Marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Koła. Porządek dzienny ustalony w-g. imiennych zaproszeń. — Zarząd prosi o liczne i niezawodne przybycie.

× **ZARZĄD OZPR. KOŁO SOSNOWIEC - ŚRODULA,** zawiadamia, że dnia 4 bm. odbędzie się strzelanie eliminacyjne z broni mało kalibrowej na strzelnicy „Kamieniołomy" — Środula. Zbiórka o godz. 14 punktualnie w lokalu własnym.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 3 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem arcyzabawna, lekka komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p.t. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI". Udział biorą pp.: Anusiakówna, Arciszewska, Jasnorzewska, Liebekówna, Marwicz, Cornobis, Fulde, Kostrzyński, Nawrocki i inn.

Jutro, dnia 4 bm. o godz. 16.30 świetna sztuka W. Fodora p.t. „TAJEMNICA LEKARSKA".

O godz. 20.30 komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

Bilety od 25 gr. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Nominacja starosty grodz.
W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, starostą grodzkim w Sosnowcu został mianowany p. Kędzierski, dotychczasowy szef Wydziału bezpieczeństwa w Łodzi.

P. starosta Kędzierski przejmie we wtorek urzędowanie od starosty powiatowego p. Boxy, który dotychczas pełnił również obowiązki starosty grodzkiego.

Wicestarosta grodzki p. Heynar wyjechał na sześciomiesięczny urlop.

—oOo—

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.** Dn. 7 bm. odbędzie się w starostwie powiatowym w Będzinie posiedzenie zarządu oddziału będzińskiego Związku straży pożarnych R. P.

Dn. 25 bm. również w gmachu starostwa odbędzie się odprawa naczelników rejonowych i ich zastępców.

× **JAJKO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY w SOSNOWCU.** Zarząd grodzki Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu przypomina, że dla członków kół: grodzkiego w Sosnowcu, Pogoni, Dębowej Góry, Środuli, Niwki i Piasków, urządzone zostaje w sobotę dnia 3 bm. „Jajko". Uroczystość ta odbędzie się w sali Domu społecznego, ul. Żytnia 10. Początek o godz. 20.30.

Członkowie, ich rodziny, oraz zaproszeni przez członków sympatycy Związku, którzy dotychczas udziału swego w odnośnych zarządach kół nie zgłosili, mogą to uczynić w dniu uroczystości na miejscu.

× **ZNACZEK I KOPERTA — 25 GR.** Urzędy pocztowe rozpoczęły wczoraj sprzedaż kopert listowych z wydrukowanym na nich znaczkiem, wartości 25 groszy W ten sposób kupujący znaczek otrzymuje od razu, jako dodatek bezpłatny, kopertę do listu.

× **„ŚMIGUSÓWKA"** Opieka szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu (ul. Nowa) urządza w dniu 3 bm. tj. dzisiaj w sali szkolnej wielką zabawę wiosenną pod nazwą „śmigusówka". Doborowa muzyka; bufet tani i obfity. Początek o godz. 20. Ceny wejść dla pań 50 gr. dla panów 1 zł. Cały dochód przeznaczony na pomoc dla biednych dzieci.

Zaznaczyć należy, że kierownictwo szkoły z p. Tylmanem oraz Opieka szkolna z p. Gołuchowskim dokładają stale wielu starań, aby przyjść z pomocą biednym dzieciom.

× **ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH DZIECI W ZĄBKOWICACH.** Dn. 25 ub. m. staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet w Ząbkowicach zostało urządzone święcone dla najbiedniejszych dzieci. Każde dziecko otrzymało: pół kg. ciasta, 3 jajka, pomarańcz, 30 dkg. kiełbasy, 1/4 słoniny i pół kg. cukru. Ogółem obdarowano 120 dzieci.

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W KWIETNIU.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju (oprócz woj. śląskiego), w kwietniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, dzikie indyki-samce, bekasy, bataliony, dzikie kaczory, (oprócz województw Pomorskiego i Poznańskiego), dzikie łabędzie, dzikie gęsi wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki jastrzębie-gołębiarze, krogulce, wrony i sroki.

Trzeci transport górników wyjechał do Belgii

Pożegnanie na dworcu — „Ślepi“ pasażerowie — Pieszo z Poznania
Z narażeniem życia skoki do wagonów

Wczoraj wyjechał z Sosnowca do Belgii trzeci transport bezrobotnych górników.

Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechało 260 bezrobotnych górników, z powiatów Wieluńskiego 63, z Siemianowic 70 oraz około 200 z powiatów Wadowickiego, Bialskiego i Żywieckiego.

Bezrobotni z Zagłębia Dąbrowskiego, Semianowic i powiatu Wieluńskiego wsiedli do specjalnego pociągu na dworcu Południowym w Sosnowcu, emigranci zaś z powiatów pozostałych wsiedli do zarezerwowanych dla nich wagonów na stacji w Chorzowie.

Przewiezieniem emigrantów do belgii oraz wyżywieniem ich w drodze zajął się belgijski oddział „Orbisu“. Z wczorajszym transportem wyjechał do Belgii jako przedstawiciel naszych władz p. Tomasz Majer, kierownik biura Funduszu Pracy w Sosnowcu. P. Majer zapozna się z warunkami w jakich pracują nasi górnicy w kopalniach belgijskich.

—

Już we wczesnych godzinach rannych na dworzec Południowy w Sosnowcu ciągnęli grupami emigranci w otoczeniu swych najbliższych, którzy ich odprowadzali.

Rano również przybyli pociągiem na dworzec Północny bezrobotni górnicy z powiatu Wieluńskiego i Siemianowic. Emigranci z Wieluńskiego przybyli sami, gdyż ze względu na dużą odległość od Sosnowca nikt ich nie odwoził. Ze Ślązakami natomiast z Siemianowic przybyły ich rodziny oraz przyjaciele.

Na dworcu od rana już stał specjalny pociąg, złożony z 19 niemieckich wagonów.

Po załatwieniu ostatnich formalności paszportowych na dworcu przez przedstawicieli Funduszu Pracy i „Orbisu“ oraz zaopatrzeniu emigrantów w żywność na drogę, żegnali się oni ze swymi najbliższymi, a następnie lokowani byli grupami w wagonach.

Na dworcu około pociągu czuwali policjanci, aby nie dopuścić do wsiadania do wagonów tych, którzy chcieli by jechać bez paszportów.

Pomimo kontroli do wagonów wśliznęło się ponad 20 mężczyzn, którzy chcieli jechać do Belgii bez wymaganych dokumentów.

„Ślepych“ pasażerów usunęła z wagonów policja i chwilowo zatrzymywała do czasu wylegitymowania ich.

Bezrobotni owi lokowali się pod ławkami i w ubikacjach. Znajdywano ich dopiero po dłuższych poszukiwaniach bowiem znajdujący się w wagonach emigranci nie chcieli zdradzać ich kryjówek.

Między zatrzymanymi znalazło się również trzech bezrobotnych z Poznania.

Jak się okazało opuścili oni Poznań, po wymeldowaniu się w tamtejszym Magistracie, w dniu 30 bm., a podróż do Sosnowca odbyli częściowo pieszo, a częściowo, jadąc na „gapę“ pociągami towarowymi.

Do Sosnowca przybyli w ub. czwartek i po przenocowaniu w próżnych węglarkach na stacji rano niepostrzeżenie weszli do wagonów.

Wysadzeni z wagonów przez policję omal nie płakali, z żalu że podróż ich z Poznania do Sosnowca poszła na marne.

O godzinie 10.30 na znak zawiadowcy pociąg ruszył. Rozległy się ostatnie okrzyki pożegnania, w oknach ukazały się ręce z powiewającymi chusteczkami w kierunku stojących za płotem wzdłuż torów najbliższych, którzy również ostatnim okrzykiem żegnali odjeżdżających.

Z niektórych wagonów dochodziły odgłosy piosenek i tony harmonij. W ten sposób pocieszali się ci, których nie żegnali na dworcu najbliżsi.

Z chwilą gdy ruszył pociąg, przez płoty przeskoczyło kilkunastu mężczyzn, którzy nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, wskakiwali w biegu do wagonów. Jeden z nich dwukrotnie padał na ziemię, po nieudanych skokach i dopiero za trzecim razem wskoczył do wagonu.

W pobliżu targowicy maszynista obawiając się, aby któryś z wskakujących do wagonów nie wpadł pod koła, zatrzymał pociąg. Po chwili, gdy nadbiegła policja oraz na stopniach wagonów stanęli policjanci śląscy eskortujący pociąg, maszynista ruszył w dalszą drogę.

Kilkunastu bezrobotnych, którym udało się wskoczyć do wagonów pojechało dalej, jednakże wysadzono ich prawdopodobnie w Chorzowie, gdzie pociąg zatrzymał się przez dwie i pół godziny, lub też na granicy w Bytomiu wysadzono ich.

Widok ludzi, którzy, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, usiłowali dostać się do pociągu, aby móc dojechać do Belgii, w poszukiwaniu pracy, wywołał wśród świadków tego duże wrażenie. (S).

1000 biednych dzieci w Będzinie

obdarowano „święconym“

Staraniem miejskiego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie urządzone zostało w bież. roku święcone dla 1000 biednych dzieci.

W sobotę, dnia 27 ub. m. w godzinach rannych zebrała się liczna dziatwa ze szkół powszechnych i przedszkoli do lokalu szkoły nr. 3 przy ul. Promyka, gdzie z rąk osób, pracujących w Komitecie, otrzymała paczki, zawierające ½ kg. bułkę maślaną ¼ kg. kiełbasy i 3 jaja. Paczki te przed rozdaniem poświęcił, przybyły na tę uroczystość ks. Andrzej Knaś, który w krótkich i serdecznych słowach dodał zebranej dziatwie otuchy i wytrwałości w oczekiwaniu lepszego jutra, a Komitetowi — na ręce przewodniczącej p. Ireny Izydorczykowej złożył swoje uznanie i podziękowanie za poniesione starania i trudy. Po przemówieniu tym nastąpiło rozdanie uprzednio przygotowanych paczek, z którymi dziatwa biedna ochoczo udała się do domu.

Na uroczystości tej obecni byli również: przedstawiciele zarządu miasta p. wiceprezydent Goc, kierownik szkoły p. Zebrowski oraz cały Wydział wykonawczy Komitetu w komplecie.

Po zakończeniu tej uroczystości udano się do świetlicy przy tejże szkole, w której zbierają się stale dzieci z II gniazda, gdzie po wydaniu im w tym dniu większego niż zwykle posiłku, obdarowano ich również paczkami ze święconym.

Następnie podobna uroczystość odbyła się w lokalu drugiego gniazda dziecięcego przy ul. Podjazie, gdzie poświęcenia przeznaczonej dla dzieci żywności dokonał ks. prefekt Uchto.

Podoficerowie rez. w Będzinie

wybrali nowe władze Koła

W tych dniach odbyło się walne roczne zebranie ogólnego Związku podoficerów rezerwy koła powiatowego w Będzinie. Zebranie zagaił prezes koła p. Bluszcz Henryk, witając przedstawiciela Okręgu OZPR w Sosnowcu i licznie zebranych członków koła. Zebraniu przewodniczył p. Imiołczyk Bronisław, wiceprezes okręgu, który powołał na asesorów pp. Furgała Michała i Nowińskiego Fr., na sekretarza Zdebla Stanisława.

Po krótkim przemówieniu wiceprezesa okręgu, przystąpiono do obrad: Po odczytaniu protokułu, zdawał sprawozdanie szczegółowe z całorocznej pracy zarządu Koła prezes Bluszcz, a następnie poszczególni członkowie zarządu i komisji. Pod koniec sprawozdań wywiązała się szeroka, lecz bardzo rzeczowa dyskusja. Na uwagi spostrzeżone w toku dyskusji odpowiedziel wyczerpująco prezes i członkowie zarządu.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru prezesa koła, którym został p. Kubiczek Teodor; w skład zarządu weszli pp.: Jasiński Filip, Rychel Marian, Dziubiński Stanisław, Zdebel Stanisław, Nowiński Franciszek, Osada Tomasz; zastępcy członków zarządu pp.: Kasprzyk Jan, Rasiński Józef, Furgał Michał; komisja rewizyjna pp.: Paniewski Marian, Bluszcz Henryk, Krzemień Jan; zastępcy: Rychel Władysław, Hajkiewicz Adam; sąd koleżeński: Fungał Michał, Prażak Józef, Jełonkiewicz Antoni, zastępcy: Sierakowski Stanisław, Szczepanik Józef; referent propagandowo - prasowy — Rzycki Miecz.; delegaci pp.: Rasiński Józef, Bluszcz Henryk, Krzemień Jan; komendant — Morawski Czesław, zast. Sierakowski Stanisław, referent WF — Wincierz Tadeusz.

Po zakończeniu wyborów w wolnych wnioskach poruszono ważne sprawy organizacyjne.

Zaznaczyć należy, że Koło powiatowe OZPR w Będzinie poświęciło sztandar w 1936 r., na zakup którego członkowie koła opodatkowali się; zakupiono radio 3-lampowe do świetlicy, kilka gier towarzyskich i t.p.

Majątek koła w ciągu jednego roku powiększył się przeszło o tysiąc złotych. Prócz tego koło bierze udział we wszystkich pracach społecznych na terenie Będzina. W ciągu jednego roku 80% zdobyło odznakę strzelecką III i II stopnia.

Praca zarządu Koła powiatowego OZPR w Będzinie poszła w dużym stopniu naprzód w myśl zleceń zarządu Okręgu.

500 robotników strajkuje

w fabryce b-ci Szajn w Sławkowie

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, w ub. czwartek wybuchł strajk okupacyjny w fabryce drutu i gwoździ braci Szajn w Sławkowie.

Z pośród 820 zatrudnionych robotników zastrajkowało około 500 i przebywają oni w obrębie fabryki.

Strajk wybuchł na podłożu ekonomicznym. Robotnicy wysunęli żądania podwyżki płac do 20 proc., wydawania deputatów węglowych i in. Dyrekcja fabryki żądań tych nie uwzględniła wobec czego robotnicy zastrajkowali.

Robotnicy, jak się okazuje, zastrajkowali bez porozumienia się ze Związkiem.

Jak słychać, strajkujący mają zwrócić się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

O WPŁACENIE PRENUMERATY

za kwiecień 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Wieczór towarzyski

W PODZIEMIACH SAVOY'U

Dzisiaj w sobotę od godz. 19 do 24 odbędzie się w podziemiach „Savoy'u“ w Sosnowcu wieczór towarzyski z herbatką, tańcami, bridgem i wieloma atrakcjami, urządzany przez komitet, w skład którego wchodzą pp.: dyr. E. Schoenowa, dyr. J. Bielica, dyr A. Leawndowska, dyr. J. Odermanowa, dyr G. Michałowska, Z. Piętkowa, J. Szulińska, drowa J. Witkowska, St. Siwikowa, A. Żelawska. Udział w herbatce zł. 3.—

Dochód z imprezy przeznaczony będzie na biblioteki PMS.

Wejście tyko za okazaniem zaproszenia. Wprowadzeni goście mile widziani.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT RADIOWY POŚWIĘCONY MORZU

Dziś w sobotę o godz. 21.00 nadaje Polskie Radio koncert zorganizowany z okazji Tygodnia propagandy Pomorza. Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego wykona Rytla poemat symfoniczny „Korsarz“ i Wieczorka suitę „Cassubia“. Jak widać z samych tytułów kompozycje te pozostają w bezpośrednim związku tematu z morzem. Również inne punkty programu obejmują utwory oparte treścią o morze. Feliksa Rybickiego trzy pieśni z cyklu „Nad morzem“ odśpiewa znakomita śpiewaczka operowa Franciszka Platówna z towarzyszeniem orkiestry. Artystka wykona również szereg innych pieśni opiewających morze. Program uzupełnią recytacje.

AMERYKAŃSKA PIANISTKA

Cała prasa stołeczna zwróciła uwagę na recital fortepianowy Angeliki Morales, która niedawno po raz pierwszy dała się poznać warszawskiej publiczności. Podkreślano wspaniałą technikę gry, ciekawe i mądre ujęcie interpretowanej kompozycji i głęboką kulturę muzyczną pianistki. Obecnie będą mieli również radiosłuchacze sposobność poznać grę amerykańskiej artystki, długoletniej uczennicy wiedeńskiego profesora E. von Sauera, jednego z największych pedagogów fortepianu. Koncert radiowy Angelici Morales odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 16.30.

SOBOTA 3 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna.. 6.03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.23 Wiadomości bieżące. 7.30 Utwory popularne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert. 12.50 „Nasz program“. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. słynnych solistów i zespołów. 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Cztery wiatry“ osnute na motywach bajki Andersena. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka. 16.30 Recital fortepianowy Angeliki Morales. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika okręgowego Urzędu WF i PW. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Marzanna we wieńcu“. 19.30 Mozaika muzyczna. 20.10 Zespół harmonistów warszawskich. 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. z udziałem Franciszki Platówny—sopran. 22.00 „Wesoła Syrena: Wiosna“. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej“.

O budowę szpitala
DLA DZIECI W ZAGŁĘBIU

W związku z notatką w numerze wczorajszym pod powyższym tytułem, zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że p. Sadowska, źle nas poinformowała jeżeli chodzi o pewne fragmenty tej notatki. Mianowicie dr. Nasiłowski w szpitalu na Pekinie w oddziale dziecięcym nie pracuje już od kilkunastu lat, wobec czego nie mógł leczyć dziecka w szpitalu na Pekinie, leczył je natomiast tylko ambulatoryjnie na Wawelu.

P. Sadowska natomiast miała pretensje do zarządu szpitala św Ludwika w Krakowie, że nie pozwolono jej przebywać tam z chorym dzieckiem.

Jeżeli chodzi o sam problem szpitala dziecięcego w Zagłębiu, poświęcimy mu specjalny artykuł.

—oOo—

O podwyżkę płac
W KAMIENIOŁOMACH ŁADY

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac w wapiennikach i kamieniołomach Łady w Ząbkowicach.

Zarobki robotnicze wynoszą w wapiennikach 1 zł. 40 gr. na dniówkę, to też robotnicy zażądali podwyżki płac o 100 proc., a następnie wyrazili zgodę na 50 proc. Pracodawca jednak godził się podwyższyć płace natomiast tylko o kilka procent, to też konferencja nie dała wyniku.

Robotnicy postanowili proklamować strajk. W wapiennikach pracuje około 50 robotników.

—oOo—

O zawarcie umowy
W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencja wczorajsza doprowadziła do ustalenia warunków płac niektórych kategoryj robotników. Celem ustalenia płac murarzy, cieśli i in. odbędzie się jeszcze jedna konferencja.

—oOo—

Pijany szofer
WJECHAŁ TAKSÓWKĄ NA PŁOT

Wczoraj wydarzył się na ulicy Okrzei w Będzinie wypadek samochodowy, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie taksówka śląska, wyjeżdżająca z ulicy Błotnej w kierunku ul. Mostowej wjechała całym pędem na płot. Wskutek zderzenia płot przewrócił się a taksówka została uszkodzona.

Kierowca taksówki Józef Wencel z Katowic (Stefana 13), który był zupełnie pijany, wyszedł z katastrofy obronną ręką.

Pijanego szofera zaprowadzono do komisarjatu policji, gdzie przebywał do chwili wytrzeźwienia i spisania protokułu.

—oOo—

× **ZE ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH.** Jak już zapowiadano, w sobotę dn. 3 bm. o godz. 19 odbędzie się recital-koncert, poprzedzony prelekcją. W programie dzieła kompozytorów polskich i obcych. W wieczorze tym uwzględnione zostanie wspomnienie pośmiertne, przedwcześnie zgasłemu, naszemu wielkiemu twórcy doby współczesnej, Karolowi Szymanowskiemu — gdzie odtworzone zostaną niektóre jego dzieła. Udział wezmą pp. prof. Eleonora Baciówna i prof. Stanisław Białas — skrzypce. Prelekcje wygłosi prof. Zygmunt Weininger. Koncert odbędzie się w sali kameralnej Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach przy ul. Szopena 16. Wstęp bezpłatny.

× **PORANKI.** Dziś dn. 3 kwietnia o godz. 14 i jutro dn. 4 kwietnia o godz. 11.30 w kinie „Eden" odbędą się poranki z filmu **„Dawid Copperfield"**. — Wspaniała treść, zaczerpnięta z nieśmiertelnej powieści Dickensa. Ceny miejsc od 25 groszy.

× **WŁAMANIE.** Nieznani sprawcy — włamali się do mieszkania handlarza starzyzną Wolfa Komfelda w Będzinie (Zawale 42), skąd skradli większą ilość starzyzny.

Śmiertelny skok
z pociągu pośpiesznego

Onegdaj o godzinie 19.30 na szlaku kolejowym Zawiercie — Nierada z pociągu pośpiesznego zdążającego w kierunku Częstochowy wyskoczył 18-letni mieszkaniec m. Zawiercia Kwapisz Henryk (ul. Smolna 18) wskutek czego doznał złamania kręgosłupa i pęknięcia podstawy czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Jak ustalono Kwapisz miał bilet kolejowy na pociąg osobowy Będzin — Zawiercie. Kwapisz omyłkowo wsiadł do pociągu pośpiesznego.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Nierząd w hotelu Warszawskim

W sosnowieckim Sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko właścicielowi hotelu „Warszawskiego" w Sosnowcu: Izraelowi Erlichowi, portjerom tego hotelu: Szulimowi Zelingerowi, Moszkowi Chmurze, Ickowi Ciapie i jego rytualnej żonie, Idie Lipszyc, oskarżonym o tolerowanie, ułatwianie, naklanianie i czerpanie zysków z uprawianego w hotelu nierządu.

Rozprawa, jak się tego zresztą należało spodziewać, toczyła się przy drzwiach zamkniętych i przeciągnęła się do późnego wieczora, ze względu na dużą ilość świadków, wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek.

Oskarżonych bronią adwokaci: Krzemuski, Koenig, Pawełek, Sokolski i Silbiger, oskarża prok. Chutkiewicz.

Adw. H. Ostrowski oskarżony o obrazę sądu

Na wokandzie Sądu okręgowego znajdzie się w dniu dzisiejszym sprawa obrońcy Pawła Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżonego o obrazę sądu.

Jak to już swojego czasu obszernie pisaliśmy adw. H.-Ostrowski dopuścił się obrazy sądu w depeszy, nadanej pod adresem Sądu okręgowego w Sosnowcu w związku z wyrokiem skazującym jego klienta na karę śmierci, z zamianą na dożywotnie więzienie.

Pierwsza rozprawa, która toczyła się przeciwko adw. H.-Ostrowskiemu w sądzie grodzkim w Sosnowcu, zakończyła się skazaniem go na miesiąc aresztu.

Skazany odwołał się od tego wyroku do Sądu okręgowego w Sosnowcu, jako apelacyjnego.

Rozprawa była już raz odroczona, a to na skutek przyjętego przez sąd, a zgłoszonego przez adw. H.-Ostrowskiego wniosku o zażądanie z Warszawy aktów tych wszystkich spraw, w których został skazany.

Mają one posłużyć sądowi za dowód, że adw. H.-Ostrowski nie dopuszcza się obrazy ani w sposób zawodowy, ani nałogowy, oraz, że zapadłe w tych sprawach wyroki nie są hańbiące.

Proces budzi duże zainteresowanie w sferach prawniczych. (o)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak następuje poprawa
w najważniejszych dziedzinach naszego życia gospod.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w lutym rb.

W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym wystąpiło zwiększenie zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłowych oraz ożywienie obrotów, zwłaszcza w handlu hurtowym. Ze względu na spodziewane ogólne ożywienie ruchu inwestycyjnego zakłady przemysłowe przystąpiły w roku bieżącym wcześniej do zwiększonej produkcji sezonowej, co wywołało wzmożone zapotrzebowanie śr. [illegible] obrotowych zwłaszcza w zagłębiu górniczo-hutniczym oraz ośrodkach przemysłowych.

Potrzeby kredytowe przemysłu wzrastały również pod wpływem trwającej zniżki cen surowców zagranicznych, co skłaniało zakłady do zaopatrywania się w surowce. Wzrost kredytów był jednak w lutym na ogół nieduży i mógł być sfinansowany przypływem wkładów przy mniejszym wykorzystaniu przez banki rezerw kredytowych w instytucji emisyjnej. Stan wkładów zwiększył się zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych.

Warunki zbytu produktów rolniczych kształtowały się korzystnie, przy czym ceny zbóż wykazały dalszą zwyżkę. Stan zasiewów ozimych pod wpływem niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych doznał pewnego pogorszenia. Rozmiary produkcji przemysłowej były w lutym wyższe niż w styczniu. Hutnictwo żelazne przekroczyło stan produkcji z okresu poprzedniej najwyższej koniunktury. Również część przemysłu metalowo - przemysłowego uruchomiła w tym roku wcześniej zwiększoną produkcję sezonową. Intensywnie pracował przemysł włókienniczy i konfekcyjny przy wyrobie artykułów wiosennych i letnich. Poprawę zatrudnienia wykazał poza tym przemysł drzewny oraz niektóre działy wytwórczości chemicznej.

Głównie dzięki większemu zapotrzebowaniu ze strony zakładów przemysłowych oraz kolei zbyt węgla w kraju zwiększył się, co pozwoliło utrzymać wydobycie na poprzednim poziomie, słabiej natomiast pracował przemysł naftowy, który wykazuje spadek wydobycia ropy. Liczba zatrudnionych robotników przemysłowych zaczęła w ostatnich tygodniach wzrastać, dzięki czemu zanotowano w ciągu marca lekką zwyżkę zarejestrowanych bezrobotnych.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym po osłabieniu sezonowym w styczniu zwiększyły się w lutym i marcu, silniej zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Obroty towarowe zza granicą spadły natomiast. Czynne saldo bilansu handlowego przekraczało w lutym 10 milionów złotych.

Kronika gospodarcza

ZAPAŁKI SĄ ZA DROGIE — ZBYT DLATEGO SPADA. Zbyt zapałek w Polsce, według danych Głównego Urz. Stat. wyniósł w roku 1935 — 17.085 milionów sztuk, w roku 1936 — 16.621 milionów sztuk. W styczniu 1937 roku 1.220 milionów sztuk, w lutym 989 milionów sztuk. Skrzyń 6.9 tysięcy w styczniu, 5.4 tysięcy skrzyń w lutym.

RUCH PASAŻERSKI I TOWAROWY W GDYNI I GDAŃSKU. Według ostatnich obliczeń, w okresie stycznia i lutego przybyło do Gdyni na statkach 465 pasażerów, wyjechało zaś 3.190 pasażerów. Statki przywiozły w tym okresie 230.8 tys. ton towarów, wywiozły zaś 1.045.7 tys. ton towarów, w tym 863 tys. ton węgla. Z Gdańska wywiozły statki w okresie stycznia i lutego r.b. 988.5 tys. ton towarów, w tym 523.2 tys. ton węgla, przywiozły zaś do Gdańska 106.7 tys. ton towarów.

UDZIAŁ POLSKI W PRODUKCJI ŚWIATOWEJ CYNKU. W ciągu lat ostatnich światowa produkcja cynku ma tendencję wzrastającą. W ciągu r. 1935 oceniana była na miljon ton, zaś w r. 1936 wykazała wzrost do wysokości 1.5 mil. ton. Jak wiadomo, największymi światowymi producentami cynku są: Stany Zjednoczone, Belgia i Australia, a następnie Niemcy i Polska. Produkcja Polski w r. 1936 wykazała wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 8000 ton i osiągnęła poziom 92.2 tys. ton, tj. poziom taki, jak w r. 1934, podczas gdy r. 1935 był rokiem spadku polskiej wytwórczości cynku. Ponieważ jednak produkcja największych światowych producentów cynku również znacznie wzrosła w ciągu ostatnich lat, udział Polski w produkcji światowej obniżył się, w r. 1935 wyniósł bowiem ponad 8%, podczas gdy w r. 1936 stanowi nieco ponad 6%.

CZY POWSTANIE MIĘDZYNARODOWY KARTEL WĘGLOWY? Według doniesień „Prager Tageblattu" w Londynie utrzymują się ostatnio w formie bardzo kategorycznej doniesienia o mającym nastąpić utworzeniu kartelu eksporterów węgla. Pierwszym etapem tego zbliżenia producentów europejskich było porozumienie eksporterów koksu. Rokowania w sprawie kartelu eksportów węgla posunęły się bardzo poważnie naprzód i dotyczyć mają podziału eksportu według określonego klucza i ustalenia cen minimalnych.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Ś. P. BOLESŁAW PETER.** Onegdaj odbył się w Zawierciu pogrzeb śp. Bolesława Petera. Zmarły był wybitnym działaczem niepodległościowym, działaczem PPS. i radnym Rady miejskiej w Zawierciu. Śp. Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz miejskich z p. prez. Kowalskim na czele, posłem inż. Sowińskim, organizacje, stowarzyszenia i tłumy ludności.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** Jutro t. j. w niedzielę 4 bm. odbędzie się walne doroczne zebranie Związku podoficerów rezerwy o godz. 9.30 rano w lokalu właśnym (Dom inwalidów wojennych). — Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne przybycie.

× **ZWIĄZEK TECHNIKÓW R. P. — ODZIAŁ W ZAWIERCIU** zawiadamia, że w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 11.30 w lokalu Zw. nwalidów przy ul. Sienkiewicza 16 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, na które proszeni są o przybycie tak członkowie jak również wszyscy technicy dotychczas niezrzeszeni.



PRZED KORONACJĄ W LONDYNIE
Do stolicy Anglii przybywają już oddziały reprezentacyjne armii brytyjskiej ze wszystkich kolonii imperium. Na zdjęciu maszerujący przez ulicę Londynu oddział wojska z Afryki Południowej.

SPORT

ERLICH W SOSNOWCU

Wczoraj po południu bawił w Sosnowcu wicemistrz świata w ping-pongu Alojzy Erlich który rozegrał z drużyną ping-pongową Makabi cały szereg spotkań pokazówek.

Rzecz prosta, że przeciwnicy nie stanowili dla Erlicha godnych przeciwników, to też wygrywał on wszystkie spotkania.

Z miejscowych graczy najlepszy wynik z Erlichem osiągnął Nawarski (Chorzów).

Erlich pokonał kolejno Fiszla 21:13, 21:16, 21:18; Koplowicza 21:14, 21:9; Krausmana 21:13, 21:14, 21:17; Dafnera 21:13, 21:17, 21:15, Nawarskiego 21:18, 21:16, 21:10; Brajtowicza 21:16 i Jakubowicza 21:18.

Erlich 10 bm. spotka się w ramach jubileuszu 10-lecia okręgu krakowskiego w Krakowie z mistrzem świata Bergmanem (Austrja).

KAPEROWANIE BOKSERA

Mistrza Śląska w wadze półciężkiej, Moszkowicza starają się pozyskać warszawska Gwiazda i Barbochka z Rzeszowa. Narazie jednak nie wiadomo do którego z tych klubów Moszkowicz zgłosi swój akces.

09 MYSŁOWICE — TS SOSNOWIEC

09 Mysłowice — TS Sosnowiec rozegrają w dniu 4 bm. o godzinie 15 zawody koleżeńskie na boisku TS „Sosnowiec". „09" Mysłowice wystąpi w swym najlepszym składzie z Latosińskim i Hanfem. Przedtem o godzinie 13 rozegrają „Śmigły" — „Sosnowiec" II.

LIGOWA DRUŻYNA KS „DĄB" NA NIEMCACH

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po poł na boisku w Niemcach ligowy zespół „Dębu" z Katowic rozegra koleżeńskie zawody piłkarskie z miejscową drużyną TS [illegible]

KRONIKA OLKUSZA

Budżet m. Olkusza

W drugim dniu posiedzenia Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego w dn. 31 ub. m. uchwalono budżet miasta na rok 1937-38 w wysokości zł. 288.290— tak w dochodach, jak i w wydatkach.

W wydatkach nadzwyczajnych przewidziana jest suma zł. 70.000 jako pożyczka z Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne: dla miasta 20 tys. zł. i dla osiedla letniskowego Bukowno — 50 tys. zł.

Stowarzyszenie katolickie
DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Godną podkreślenia ofiarę dla najbiedniejszych złożyło Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Gołyszynie, prowadzone przez miejscową obywatelkę ziemską, p. Annę Gaszyńską. Stowarzyszenie nadesłało na ręce p. starosty olkuskiego swetry, rękawiczki i skarpety dla rozdania najbiedniejszym bezrobotnym, jako podarunku gwiazdkowego.

Przedmioty te wykonane zostały przez członkinie Stowarzyszenia i przedstawiają wartość 200 zł.

W myśl intencji ofiarodawców, p. starosta polecił podarki rozdać najbiedniejszym w Bolesławiu w Wielką Sobotę.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że państwo Gaszyńscy znani są w pow. Olkuskim ze swej ofiarności, zwłaszcza gdy chodzi o pomoc dla biednych. Do apelu w świadczeniach na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym pierwsi stanęli pp. Gaszyńscy.

Okradła rodziców
I POSZŁA DO NARZECZONEGO

Mieszkaniec Olkusza (Wiejska) Jan Solecki znany jest ze swych zdolności zdobywania w dość oryginalnych warunkach narzeczonych.

Trzecią z kolei narzeczoną zdobył on w tych dniach w osobie p. Wandy N. mieszkanki Olkusza.

Kiedy bowiem rodzina p. Wandy udała się do kościoła, zakochana panna zabrała bieliznę, ubrania, makaty i różne przedmioty, wartości około 200 zł. i zaniosła je do „narzeczonego", który obiecuje się z nią ożenić.

Rodzice panny nie mieli by może nic przeciwko zamążpójściu córki, gdyby przyszły zięć nie był bezrobotnym i nie należał do młodzieży o zbyt niepochlebnej opinii.

Tymczasem o popełnionej kradzieży przez córkę, zawiadomili policję.

„ORZEŁ" — Baron cygański.
„UCIECHA" — Bolek i Lolek (z Dymszą).

× AKCES SOŁTYSÓW DO OZN. — Wszyscy sołtysi gminy Kroczyce, jako przedstawiciele 16-tu gromad, na walnym zebraniu w urzędzie gminnym, po stanowili jednogłośnie przystąpić do OZN. w myśl wskazań Naczelnego Wodza w dziele konsolidacji narodu polskiego.

× O LICEUM W OLKUSZU. W następstwie starań obywateli Olkusza o utrzymanie w Olkuszu liceum ogólnokształcącego, zarząd m. Olkusza w ramach obecnego budżetu umieścił sumę zł. 18.000 jako podatek inwestycyjny na rozbudowę gmachu dla liceum. Będzie to właściwie większa dobudówka do obecnego budynku gimnazjum męskiego.

× POKAZ SPRZĘTU PRZECIWGAZOWEGO. W lokalu biura obwodu — LOPP. w Olkuszu, przy ul. 3 Maja 11 otwarto wystawę sprzętu przeciwgazowego dla ochrony zdrowia w przemyśle Wystawa otwarta w dnie powszednie od godz. 10—12 i 16—19 do dnia 12 bm. włącznie.

× „HEJ ZIUP"! Staraniem kręgu starszoharcerskiego „Sztorm" w Olkuszu, odbędzie się dzisiaj w sali Stow. kupców chrześcijan w Olkuszu przy ul. 3 Maja, zabawa taneczna pod hasłem: — „Hej ziup!" Początek o godz. 18ej.

× ZABAWA TANECZNA. Drużyna ratownicza PCK. w Olkuszu, urządza dzisiaj zabawę taneczną w nowootwartej kawiarni „Zacisze" przy ul. Górniczej w Olkuszu.



KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

Na linji Paryż — Hendaye uległ katastrofie ekspres, przy czym jedna osoba poniosła śmierć a kilkadziesiąt odniosło rany. Na zdjęciu zdruzgotane wagony wykolejonego pociągu

Kobra na stole sędziego
Sztuka fakirów indyjskich

Władze angielskie w Indiach wypowiedziały nieubłaganą walkę w nabieraniu naiwnych europejczyków przez fakirów na różne „cudowne" sztuki. Na tym tle w jednym z sądów angielskich w Indiach miał miejsce nie dawno zabawny wypadek. Przed sądem stanął miejscowy fakir oskarżony o wyłudzanie pieniędzy przy pomocy różnych fałszywych sztuczek. Oskarżony z uporem zapewniał sędzię go o swej niewinności. Zniecierpliwiony sługa Temidy zawołał w końcu: więc daj wreszcie dowód swej niewinności! Dobrze — odparł fakir i usiadł na ziemi ze skrzyżowanymi nogami.

Sędzia i asystenci z zaciekawieniem wpatrywali się w tajemnicze gesty jego rąk i wysłuchiwali się pilnie w jego zaklęcia. Nagle trupia bladość odbiła się na ich twarzach. Na stole sędziowskim, tuż naprzeciw przewodniczącego pojawiła się kobra, groźnie wyprostowana i magnetycznym wzrokiem wpatrzona w sędziego, który nie śmiał ruszyć się na swym krześle, w obawie, by wąż nie rzucił się na niego. W pewnej chwili obecni na rozprawie policjanci doskoczyli do stołu i zaczęli węża siekać szablami. Z nagromadzonego na stole stosu akt poszedł pył dokoła fruwały karki posiekanych na drobne cząstki papierów.

Na sali powstało zamieszanie, które wykorzystał fakir i zniknął. A wąż? Co się z nim stało nie wiadomo. Dość że mimo najstaranniejszych poszukiwań nie znaleziono ani kawałka rozsiekanej z taką pasją kobry. Widocznie rozsiekano ją na mak. Albo też wąż był złudą wyczarowaną przez fakira. Tak przypuszcza sam sędzia, który po tym wypadku wniósł podanie o przeniesienie go do Anglii.

Kolumb nie był odkrywcą
t. zw. „jajka Kolumba"

Znana po raz pierwszy przez pisarza włoskiego Benzoniego cytowana w r. 1565 historia o „jajku Kolumba" nie jest jak się okazuje wymysłem wielkiego odkrywcy. W r. 1446, w którym urodził się K. Kolumb, zmarł sławny architekt i rzeźbiarz włoski F. Grunelleschi, twórca perspektywy w malarstwie i konstruktor wspaniałej kopuły na katedrze florenckiej.

Kwestia budowy kopuły stała się w 1420 r. tematem gorącej dyskusji w gronie najwybitniejszych architektów florenckich. Dostojne grono nie mogło zrodzić się na żaden z przedłożonych projektów. Brunelleschi przedstawił swój projekt, nie przedkładając jednak zebranym opracowanych przez siebie planów. Gdy mimo ożywionej dyskusji zgromadzenie nie mogło dojść do porozumienia, Brunelleschi na zarzut jednego z obecnych, że nie przedłożenie planów może utrudnić wykonanie wspaniałego w swym pomyśle dzieła, oświadczył, że temu powierzy swe plany i wykonanie kopuły, kto będzie umiał jajko postawić sztorcem. Gdy nikt tego dokonać nie zdołał Brunelleschi zastosował sposób, którym w kilkanaście lat później Kolumb pokonał swych przeciwników. Było to 26 lat przed urodzeniem Kolumba.

Doświadczenia
nad przywracaniem życia

Dziesięć lat temu słynny fizjolog rosyjski Sergiusz Brukanenko, współzawodnik wielkiego Iwana Pawłowa, poruszył świat naukowy jednym z rewelacyjnych doświadczeń: po odcięciu głowy psu, założył w jej żyły rurki swego aparatu, który powodował normalny obieg krwi Oddzielona od korpusu głowa zwierzęcia „żyła" jeszcze przez sześć godzin: reagowała normalnie na wszelkie odruchy, szczekała, przymykała powieki, a nawet przyjmowała pokarm. Aparat nazwany „sztucznym sercem" w działaniu niczym się nie różni od prawdziwego.

W kilka lat później Brukanenko czynił zdumiewające doświadczenia, sztucznie ożywiał całe organizmy. Otwierano pierś psu, zatrzymywano działanie serca, następnie zakładano aparat i zwierzę powracało natychmiast do życia. Śmierć jest specjalnym procesem fizjologicznym — twierdzi Brukanenko — składającym się z kilku etapów. Rząd sowiecki stworzył dla swego uczonego Instytut, w którym prowadzone są prace nad poszukiwaniem owych „etapów". Dawniej przypuszczano, że zwierzęciu można przywrócić życie jedynie w wypadku, gdy od chwili śmierci upłynie najwyżej 5 minut, obecnie na podstawie doświadczeń stwierdzono możność ożywienia stworzenia po upływie pół godziny od skonstatowania zgonu. Menażerja Instytutu posiada pomiędzy innymi zwierzętami pięć psów przeżywających swoje „drugie życie", były one zabite i wskrzeszone w sierpniu ub. r. Brukanenko na międzynarodowym kongresie fizjologów w Moskwie przeprowadził „ożywienie" psa.

Z CAŁEJ POLSKI

PRACOWNICY POCZTOWI NA F. O. N.

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy, dzisiaj nadmienimy jeszcze o jednym z tych zwruszających dowodów. Oto pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego, świadomi doniosłości celu dozbrojenia naszej armii, przeprowadzili akcję zbiórki pieniężnej, która przyniosła około 26.000 złotych. Kwotę powyższą pracownicy pocztowi wręczyli w sposób uroczysty Dowódcy O. K. VI — Lwów — gen. Tokarzewskiemu z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

WIELKA HUTA ŻELAZNA STANIE w OKRĘGU CENTRALNYM

W najbliższym czasie na terenie Okręgu Centralnego Sandomierz ma stanąć wielka huta żelazna. Nowa huta oparta będzie na gazie ziemnym, który doprowadzony będzie do Sandomierza z kopalń podkarpackich — jak to już donosiliśmy — olbrzymim, najdłuższym w Polsce rurociągiem. Prąd elektryczny, potrzebny hucie do wytwarzania elektro-stali, dostarczany będzie — w myśl projektu — z elektrowni w Mościcach.

ŻELAZNY PAS CNOTY ZAŁOŻYŁ SWEJ ŻONIE

Na skutek licznych skarg mieszkańców Dziedzic, policja przeprowadziła rewizję w domu 36-letniego robotnika Andrzeja Gajdzica, który znęcał się nad swoją żoną. W czasie poszukiwania policja znalazła żonę Gajdzica w chlewiku, przywiązaną łańcuchem do belki Łańcuch krępował biedną kobietę za rękę i nogę. Gajdzicowa miała na sobie pod sukienką, żelazną tarczę, sięgającą od pasa do kolan i zapinaną z tyłu na kłódkę. Gajdzic oświadczył, że czytał w książkach o zdradach żon i dlatego postanowił podczas nieobecności w domu, zamykać żonę w chlewiku i zakładać jej tarczę ochronną, którą specjalnie na jego życzenie zrobiono. Kobieta przedstawiała obraz zupełnego zaniedbania i zniszczenia. Wyraziła ona życzenie, aby udzielono jej możności wyjazdu do domu rodzinnego na Wileńszczyznie. Ponieważ istnieje obawa, że Gajdzic jest umysłowo chory, umieszczono go na razie w zakładzie psychiatrycznym.

46-LECIE PRACY NAJSTARSZEGO DZIENNIKA POLSKIEGO W GDAŃSKU

Jedyny dziennik polski na terenie Gdańska „Gazeta Gdańska" obchodził wczoraj 46-lecie istnienia. Pismo to założył dr. Wł. Łebiński z Poznania. Najpopularniejszy dziennika gdański — „Danziger Neuste Nachrichten" rozpoczą ukazywać się dopiero w r. 1893, z czego wynika, że „Gazeta Gdańska" jest najstarszym z wychodzących obecnie na terenie wolnego miasta dzienników. Redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Gdańskiej" jest nestor dziennikarzy polskich w wolnym mieście p. Wilhelm Grimsmann.

ZIEMIA NA ŚLĄSKU PRZECHODZI W RĘCE POLSKIE

Na Śląsku paląca i aktualna jest sprawa 35.000 drobnych dzierżawców, których los do tej pory stale zależny jest jeszcze od właścicieli tych majątków, między którymi przeważnie są Niemcy. Jak się dowiadujemy, jeden tylko ks. Pszczyński postanowił nie oglądając się na obowiązującą jeszcze konwencję genewską, uwłaszczyć dzierżawców na jego posiadłościach, oddając w ten sposób przeszło 3.600 ha ziemi w ręce polskie. Stan posiadania polski wzrośnie znacznie na Śląsku. Natomiast musimy zwrócić uwagę, że w powiatach tarnogórskim i lublinieckim zarządu dóbr ks. Hohenlohego i Donnersmacków, sprzedają masowo grunta chronione ustawą o drobnych dzierżawcach, agitatorom i działaczom niemieckim. Jest to zwykła ucieczka przed polskimi ustawami, które po wygaśnięciu konwencji genewskiej w dn. 14 lipca br. umożliwiłyby przechodzenie ziemi w obce ręce.



PIERWSZA POLSKA LOKOMOTYWA AERODYNAMICZNA

Zdjęcie nasze przedstawja pierwszą polską lokomotywę aerodynamiczną, wykonaną przez Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie. Lokomotywa ta przeznaczona dla Działu Polskiego na Wystawie Światowej w Paryżu, może rozwijać szybkość 140 klm. na godzinę.

RUCH WYDAWNICZY

„Ludzie z wosku”

Czytając dopiero co wydanych u Gebethnera „Ludzi z wosku“ Ewy Szelburg-Zarembiny, znowu ulegamy urokowi, który fascynował i przykuwał nas do kart „Wędrówek Joanny“. Mogą się krytycy spierać, czy rzeczywistość „Wędrówek“ odpowiada jakiejś określonej w czasie i miejscu rzeczywistości, czy jest wysublimowaną wizją poetycką — dla nas najważniejsze jest to, że czerpaliśmy niezapomniane wzruszenia — i najgłębszą mądrość — z losów małej Joanny, zabłąkanej w fatalnym świecie okrutnych namiętności i zbrodni. Pewnie, to nie jest świat na miarę „szarego człowieka“; tym większe jest nasze uznanie dla autorki „Wędrówek“, że dość miała tchu, aby zdmuchnąć zakopconą glorię „szarego człowieka“ i na właściwe miejsce zepchnąć fotoamatorskie wprawki łowców obserwacyjek i majsterków reportażowych, żerujących na dzisiejszej polskiej powieści. Wystarczyło tej jednej książki — taka była jej siła i klasa — aby zrehabilitowało się prawo pisarza do wizjonerstwa i rola powieści jako poetycko nasyconej wizji rzeczywistości.

W „Ludziach z wosku“, drugim tomie z cyklu „Matka Judasza“, Joanna nie jest małą balladową dziewczynką — jest już dorosłą, ma męża Kaja i córeczkę Salomee. Wincenta, okrutna macocha, mignie tu tylko raz, gdy Joanna przywiezie do Częstochowy złożonego niemocą Kaja. Ludzie są tu nie ci sami, ale świat jest po dawnemu pełen sił fatalnych, na zewnątrz i wewnątrz człowieka, człowiek jest po dawnemu rozdarty między niepohamowanym, rzec można spazmatycznym pragnieniem, tęsknotą i potrzebą współżycia a przyrodzoną, tragiczną antysocjalnością; Joanna po dawnemu błąka się śród niedostatku, chorób, zbrodni i walk.

Fascynację, jaką wywierały na nas „Wędrówki Joanny“ byliśmy może skłonni przypisywać kontrastowi między bezgrzeszną poetyckością dziecka a okrutnym światem dorosłych — w większym jeszcze stopniu kładliśmy ją na karb dziwności i egzotyczności opisywanego tła i środowiska. „Ludzie z wosku“ są niemniej fascynujący, a obywają się bez wspomnianego kontrastu, zaś środowisko wielce się do nas przysunęło: wkraczamy tu bowiem w nastroje i walki rewolucyjne i bratobójcze 1905 roku. Zdawałoby się, że to są sprawy dobrze nam znane, wszechstronnie przez literaturę oświetlone — przecież w „Ludziach z wosku“ widzimy je uderzająco inaczej, jakbyśmy je widzieli po raz pierwszy, a ponadto głębiej i prawdziwiej, bo oczyma wydziedziczonych. To są te jasnowidzenia, które sprawia wielki talent.

„Ludzie z wosku“ nie straciły nic z walorów i uroków „Wędrówek Joanny“ — są nam tylko bardziej bliskie i może dla nas ważniejsze. Kompozycja zaś cyklu jest taka, że można „Ludzi z wosku“ czytać, nawet gdy się nie zna „Wędrówek Joanny“.

Przyroda
JEST NAJLEPSZYM LEKARZEM

Lud japoński znał od dawna leczące właściwości korzenia rośliny znanej botanikom pod nazwą „radix sinomonii“, a szczególnie pomocnej przy wszelkich dolegliwościach reumatycznych, newralgii itp., stosowanej również jako środek moczopędny. Lekarze japońscy zainteresowali się tym lekiem ludowym i stwierdzili, że preparat sporządzony z soków korzenia wspomnianej rośliny, zastrzyknięty w żyłę chorego w roztworze 0.05 momentalnie usuwa dolegliwości reumatyczne, leczy ischias itp. Poza tym preparat ten posiada właściwości chininy i skutecznie zwalcza bakterie wywołujące malarię.

270 LEKARZY ŻYDÓW OTRZYMAŁO PRAWA PRAKTYKI

Na odbytym ostatnio walnym zebraniu Bratniej Pomocy Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uchwalony został energiczny protest przeciwko niesłychanemu faktowi nostryfikacji 300 dyplomów lekarskich, z których około 90 proc. stanowiły dyplomy żydów.

SCHMELING WRÓCIŁ DO BERLINA

Do Berlina powrócił ze St. Zjednoczonych słynny bokser niemiecki Max Schmeling, który nadaremnie usiłował skłonić boksera Braddocka do urządzenia spotkania o mistrzostwo świata w stolicy Niemiec. Na zdjęciu Schmeling w towarzystwie żony znanej artystki filmowej Anny Ondra i angielki, mistrzyni w jeździe sztucznej na lodzie Cecylii Collegde.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 1. kwietnia b.r. nasz współpracownik

ś. † p.

INŻYNIER

MICHAŁ BERESZKO

przeżywszy lat 41.

W Zmarłym tracimy pracownika i kolegę, który w ciągu wieloletniej pracy zaskarbił sobie ogólną przyjaźń i szacunek, to też pamięć o Nim i szczery żal na zawsze wśród nas pozostanie.

DYREKCJA i PRACOWNICY Firmy Polskie Zakłady „Siemens“ Sp. Akc. w Katowicach

1400

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do... się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI